

Paweł Ruszkowski

Collegium Civitas

27 maja 2021

DLACZEGO MŁODZIEŻ I ROBOTNICY KONTESTUJĄ PiS?

Autorska ekspertyza socjologiczna

Ofensywa polityczna PiS, dotycząca „Polskiego Ładu” nie wynika wcale ze strategii ekspansji tej partii. Jest to przemyślana koncepcja zahamowania niekorzystnych dla PiS tendencji, jakie pojawiły się w sferze wartości wyborców. Świadczą o tym opublikowane w minionym tygodniu dwa komunikaty CBOS¹.

Ważnym kryterium mierzącym poziom społecznej akceptacji istniejącego w Polsce Ładu politycznego jest zadowolenie z funkcjonowania demokracji. W 2018 roku 48% Polaków deklaroowało zadowolenie w tej kwestii. W lipcu 2020 rezultat oceny był niemal identyczny: 49%. Natomiast w kwietniu 2021 zadowolonych z demokracji było 38% badanych, co oznacza spadek aprobaty dla realizowanej formuły politycznej o 11 pkt. proc.

Dla budowania strategii politycznej PiS istotne znaczenie ma ustalenie jakie kategorie wyborców są krytycznie nastawione do rządzącej partii. Bardziej szczegółowa analiza wskazuje, że PiS traci wpływ na młode pokolenie. Wśród młodzieży w wieku 18-24 lata jedynie 19% stanowią osoby zadowolone z funkcjonowania demokracji w Polsce. Zatem młode pokolenie Polaków nie tylko sympatyzuje z lewicą, ale ponadto jest nastawione krytycznie wobec budowanego przez PiS ustroju.

Równie ważnym wskaźnikiem diagnostycznym stanu świadomości społecznej jest poczucie podmiotowości obywatelskiej, mierzone przez dwa pytania: „Czy ludzie tacy jak Pan/i mają wpływ na sprawy kraju oraz na sprawy miasta, gminy?”. W roku 2018 poczucie wpływu na sprawy kraju deklaroowało 34% badanych; w lipcu 2020 nastąpił wzrost do 39%, zaś w kwietniu 2021 r. odnotowano spadek do 32%. Podobna tendencja wystąpiła w odniesieniu do spraw miasta/gminy: w 2018 r. poczucie wpływu deklaroowało 59% badanych, w lipcu 2020 – 58%, zaś w kwietniu 2021 - 50%.

¹Komunikat CBOS Nr 56/2021, *Poczucie wpływu obywateli na sprawy publiczne*; Komunikat CBOS Nr 57/2021 *Stosunek do demokracji, ocena jej funkcjonowania*.

Połączenie odpowiedzi na obydwa pytania pozwala zauważyć, że badani, którzy deklarują poczucie wpływu w obydwu obszarach stanowili w 2020 roku 35% zbiorowości, zaś w 2021 roku 28%. Na brak wpływu w obydwu obszarach wskazywało w 2020 roku 37% badanych, zaś w 2021 roku 46%.

Analiza poczucia podmiotowości obywatelskiej potwierdza wrażliwość polityczną młodego pokolenia: o ile w roku 2020 poczucie wpływu w obydwu obszarach sygnalizowało 49% osób w wieku 18-25 lat, o tyle w 2021 roku odsetek ten wyniósł 39%. Widzimy zatem dwa oblicza młodzieżowej kontestacji świata „dobrej zmiany”: za mało demokracji; za mało podmiotowości obywatelskiej.

Dla stratega PiS pojawia się w tym momencie kluczowe pytanie: dlaczego teraz? Co zaszło w głowach naszej młodzieży w ostatnich miesiącach minionego roku? Moim zdaniem mamy do czynienia z finałem długofalowego procesu dojrzewania politycznego młodych Polaków. Są przesłanki wskazujące na to, że katalizatorem przyspieszającym ten proces był udział w akcjach protestacyjnych, związanych ze zmianą prawa aborcyjnego. W większości przypadków było to spontaniczne, indywidualne zaangażowanie, które przekształciło się w poczucie wspólnoty protestu. Pojawiły się czynniki tożsamościowe, wzmacniane przez brutalne działania policji. Wyraźnie widoczne są elementy doświadczenia pokoleniowego, takie jak: poczucie siły idących ulicą manifestantów, narracja zawarta w setkach haseł, strach zamkniętych w policyjnym ‘kotle”, determinacja czekających do rana na zwolnienie zatrzymanych koleżanek i kolegów. W moim przekonaniu dokonuje się właśnie proces przejścia od świadomości „pokolenia w sobie” do świadomości „pokolenia dla siebie”. W nadchodzących miesiącach przekonamy się, czy obietnice składane przez PiS są w stanie ten proces zatrzymać.

Badania CBOS pozwalają dostrzec, że strateg PiS ma w swoim elektoracie ciągnący się od października 2020 kłopot, związany ze spadkiem poparcia w środowisku robotniczym. Ta klasa od wyborów w roku 2015 związała swoje polityczne oczekiwania z partią Jarosława Kaczyńskiego. Jak pamiętamy, kluczową reformą rządu Donalda Tuska w roku 2013 było wydłużenie wieku emerytalnego: dla kobiet z 60 do 67 roku życia, dla mężczyzn z 65 do 67 roku życia. Wyniki badań pozwalają określić, jak ta regulacja wpłynęła na poczucie podmiotowości obywatelskiej Polaków. W roku 2012 poczucie wpływu w obydwu obszarach podmiotowości deklarowało 26% badanych, natomiast w roku 2013 nastąpił spadek do poziomu 18%.

Szczegółowa analiza wskazuje, że w roku 2013 najniższy poziom poczucia podmiotowości wystąpił - w klasie² robotników (10%), w klasie pracowników handlu i usług (11%) oraz w warstwie emerytów (12%). W skład klasy robotników (15% dorosłej ludności) wchodzi: robotnicy wykwalifikowani i brygadziści zatrudnieni poza rolnictwem i leśnictwem. W skład klasy pracowników handlu i usług (7% dorosłej ludności) wchodzi: pracownicy sklepów, punktów usługowych, konduktorzy, opiekunki dziecięce, pracownicy ochrony, kierowcy. Specyfika sytuacji zawodowej pracowników, wykonujących proste prace produkcyjne czy usługowe polega na tym, że 60 letni pracownik/pracownica ma sobą ok. 40 lat pracy wymagającej codziennego fizycznego wysiłku. Wydłużenie okresu aktywności zawodowej jest traktowane jako poważne zagrożenie dla stanu zdrowia i sprawności organizmu. Istotne znaczenie ma przekształcenie obaw o materialny standard życia w poczucie braku wpływu na zjawiska zachodzące w bliższym i dalszym otoczeniu politycznym, czyli w pewną formę „alienacji obywatelskiej”. Moim zdaniem była to główna przyczyna silnego wyborczego poparcia PiS przez klasę robotników.

Warto zwrócić uwagę, że poziom poczucia podmiotowości w całej zbiorowości, który w roku 2015 wynosił 23% wyraźnie wzrósł w roku 2017 do 32%. W przypadku klasy robotników był to wzrost z 16% do 31,0%. Ta tendencja pozwala na sformułowanie kolejnej hipotezy: wzrost poczucia podmiotowości był związany z przyjęciem przez sejm w dniu 16 listopada 2016 r. ustawy o emeryturach i rentach, która przywracała dawne zasady przechodzenia na emeryturę. Oczywiście weryfikacja tej hipotezy wymagałaby przeprowadzenia osobnych badań.

W roku 2020 (lipiec) odsetek osób deklarujących poczucie wpływu na sprawy kraju oraz gminy/miasta wzrósł do 35% badanych, natomiast w roku 2021 (kwiecień) nastąpił spadek do poziomu 28%. Spadek o kilka punktów procentowych nie upoważnia do daleko idących wniosków. Jednakże szczegółowa analiza ujawnia wyraźny spadek poczucia podmiotowości w kilku znaczących społecznie kategoriach.

² **Klasę społeczną** definiuję jako zbiór ludzi będących prywatnymi właścicielami środków pracy bądź renty i/lub prywatnymi właścicielami siły roboczej. Wśród tych ostatnich dalszymi kryteriami przynależności klasowej są: poziom wykształcenia siły roboczej, pozycja w procesie kierowania procesem pracy oraz sektor ich działalności.

Poczucie podmiotowości obywatelskiej a klasy i warstwy społeczne (%)

Klasy i warstwy społeczne	2020	2021
Klasa właścicieli firm:	42,2	24,0
Klasa właścicieli gospodarstw rolnych	45,4	24,8
Klasa wyższych specjalistów	48,0	53,0
Klasa pracowników handlu i usług	29,4	29,9
Klasa robotników	40,0	31,0
Warstwa profesjonalistów z wyższym wykształceniem	51,4	46,8
Klasa/warstwa średniego personelu	40,8	49,9
Kategoria osób o niskich kwalifikacjach	33,6	24,4
Warstwa emerytów	23,4	23,3
Ogółem	35,0	28,0

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych CBOS

W tabeli pominięto klasy i warstwy o liczebności w próbie poniżej 5%.

W przypadku klasy właścicieli firm jest to spadek o 18 pkt. proc., w klasie właścicieli gospodarstw rolnych – 20 pkt. proc., w klasie robotników 9 pkt. proc., wśród osób o niskich kwalifikacjach (renciści, bezrobotni, gospodynie domowe – 17% dorosłej ludności) – również o 9 pkt. proc.

Zaprezentowane dane wskazują, że proces utraty zaufania robotników do PiS, zapoczątkowany obawą przed bezrobociem, nie został do tej pory zahamowany. Co więcej, rozważając listę beneficjentów programu „Polski Ład” trudno doszukać się na niej robotników. Ponad 80% robotników pracuje w sektorze prywatnym. Ich miejsca pracy tworzą właściciele firm, których poczucie podmiotowości spadło prawie o połowę w badaniu, które nie uwzględnia najnowszych rozwiązań podatkowych rządu. Wszystko wskazuje na to, że robotnicy kolejny raz poczują się zdradzeni. Oczywiście, zdaniem ekspertów PiS nie ma w tym żadnego antyrobotniczego kontekstu. Teraz to się nazywa „koszty transakcyjne”.